w tym palmowym departamencie — bruliben

Od autora: Pisałem o chęci kontynuacji serii wierszy tematycznie dotykających Brazylii. Otóż i jest, chyba trzeci w tej serii. Miłego poczytania :)

chcemy dawać przyjemność
prawie nieskończoną.
darmową i kosztem innych.

wchodzisz we mnie głęboko. tatuaże odbite
na wewnętrznej stronie żeber. dzień
i noc dolegają jak oparzenia.

jedziemy już czwarty raz na tych samych kołach
skalnym wąwozem w skorupie pancernika.
nic mnie już nie dziwi. karaluchy o tych samych imionach
wyłażą spod oparć foteli.

ta sama smaczna zupa, ten sam drgający kisiel ludzki
bez kolców i krzywych min.

nieruchome kartony pod neonami,
naga ziemia zamiast mat, recykling śliny i kału.
na szczęście nikt nie umrze z zimna.

tylko zbłąkane kule jak pory skóry wchodzą
w nowe wgłębienia. strach rodaka przed robactwem,
moskitami, gnijącymi starcami w łachmanach
zaczyna bawić.

chcę powrócić w moim wcieleniu, ale komunia
z Nowym Światem może nie być bezbolesna.
kiedyś nie wiedziałem nawet, czym jest znieczulenie.
zaraz wejdę w stupor ulotnego szczęścia,
samego karnawału, zupełnie sam.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

bruliben, dodano 05.12.2019 05:49

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.